№ 58. Dnia 14 marca. SOBOTA. Dnia 2 (14) marca. 1891 r. Rok VIII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.
Rocznie . . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 prec.

KALENDARZYK.

Dziś: Matyldy Kr. Wd.
Jutro: Longina M.
Wschód słońca o godz. 6 m. 29. Zachód o godz. 5 m 53
Długość dnia godz. 11 m. 24. Przybyło dnia godz. 3 m. 46

BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Z powodu święta dworskiego w dniu dzisiejszym, numer następny wyjdzie we wtorek.

Prawodawstwo fabryczne w Anglii.

Na posiedzeniu izby gmin, odbytem w Londynie w dniu 26 z. m., minister spraw wewnętrznych postawił wniosek powtórnego odczytania bilu ministerskiego o prawodawstwie fabrycznem. Streszczając bil, minister zatrzymał się przedewszystkiem na paragrafach, dotyczących kwestyi sanitarnej. Cel tych paragrafów, według słów mówcy, polega na tem, aby fabryki i warsztaty wszystkich kategoryj sprowadzić do jednego poziomu sanitarnego, t. j. uczynić obowiązkowem zastosowanie przepisów o warunkach sanitarnych we wszystkich zakładach przemysłowych, bez względu na to, czy pracują w nich sami tylko mężczyzni, czy mężczyzni i kobiety, czy też nakoniec i dzieci. Powyższe wymagania nowego prawa nie powinny jednak rozciągać się na przemysł domowy, który należy pozostawić jedynie pod wpływem przepisów ogólnych o ochronie zdrowia publicznego. Zmiany, jakie bil rządowy wprowadza do obowiązującego obecnie prawodawstwa, polegają tym sposobem na rozszerzeniu sfery zastosowania specyalnych przepisów sanitarnych. Przepisom tym nie podlegają obecnie zakłady, w których pracują sami mężczyzni, te zaś, w których pracują same kobiety, podlegają mu tylko w części. Co się tyczy stosowania przepisów sanitarnych, będącego dotychczas pod nadzorem częścią policyi sanitarnej, częścią zaś inspekcyi fabrycznej, to odnośnie do fabryk stan rzeczy nie ulega żadnej zmianie, tylko nadzór nad stanem sanitarnym zakładów rzemieślniczych, według nowego bilu, oddanym ma być w ręce organów urzędu miejscowego. Następnie wniosek ministeryalny rozpatruje niektóre ze środków, podanych przez komisye i dotyczących przemysłu domowego (sweating system), przedewszystkiem mianowicie żąda zawiadamiania o otwieraniu warsztatów, zamierzających rozdawać roboty nazewnątrz, jak również prowadzenia przez gospodarza każdego z takich warsztatów listy robotników, którym ten wydaje robotę do domu. Ósmy paragraf bilu daje inspektorowi fabrycznemu prawo domagania się polepszenia warunków sanitarnych w miejscach, gdzie prowadzą się roboty wzmiankowane, ale właścicielowi podobnych pomieszczeń udziela prawa kwestyonowania żądań inspektora przed sądem. Co się tyczy czasu roboczego, to wniosek rządowy zmienia zasadniczo istniejący stan rzeczy tylko odnośnie do pracy kobiet. Obecnie kobietom wolno jest pracować przez przeciąg 15 godzin na dobę z przerwami $4^1/_2$ godzin, inspektorzy fabryczni jednak nie mogą kontrolować ścisłego wykonywania tego przepisu, gdyż w prawie nie jest określoną ściśle pora dnia, naznaczona na przerwę, lecz tylko długość tej ostatniej. Bil skraca czaś dozwolony na pracę kobiet do 12 godzin na dobę z $1^1/_2$ godzinną przerwę, przyczem prawo określa ściśle tak godziny naznaczone dla pracy, jak również czas trwania przerwy. Takie są główne punkty projektu prawodawczego, wniesionego przez ministra spraw wewnętrznych. Podczas sporów, wywołanych wnioskiem ministeryalnym, było wskazane na pewne wadliwe punkty bilu. Przedmiotem najgorętszych sporów był paragraf 19 bilu, zmieniający tak zwane „świadectwa o zdolności". Znaczy to, iż na zasadzie nowego prawa, przedsiębiercy, korzystający z pracy małoletnich, nie będą obowiązani posiadać świadectw lekarskich, zaświadczających zdolność robotnika do pracy w fabryce. Jeden z deputowanych zaznaczył, iż świadectwa lekarskie przynoszą pożytek wielki, nie dozwalając wprowadzania do fabryk dzieci chorych, co szczególniej jest ważnem odnośnie do chorób zakaźnych. Bil przeczytany był powtórnie i oddany do rozpatrzenia komisyi.

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU i HANDLU.

DROGI ŻELAZNE.

× Na dzień 20 b. m. wyznaczono przy departamencie kolejowym zjazd naczelników i zarządzających kolejowych lub ich pełnomocników dla roztrząśnięcia projektów dotyczących rozkładu jazdy. Chodzi tu przeważnie o możliwe dla podróżnych i dla przewożących towary kupców udogodnienienie ruchu, co do jego szybkości.

× Grono przemysłowców i kupców warszawskich, jak donosi „Kuryer codzienny", czyniło starania o zmianę niektórych taryf kolejowych dla transportów z Królestwa do Cesarstwa, obecnie bowiem obowiązującą opłatę za przewóz uważają oni dla niektórych towarów za wygórowaną.

× „Peterb. wiedomosti" donoszą, że komitet ministrów rozpatrywać będzie projekty następujących nowych linij: 1) od Briańska do Moskwy; 2) od stacyi Achtyrka sumskiego oddziału drogi żelaznej charkowskiej, do stacyi Kijów i 3) od stacyi Murom przez Morszańsk do Kozłowa,

× Podczas gdy na wschód daleki wysłano partyę inżynierów, z p. Ursati na czele, dla budowy linii Chabarówka-Władywostok, postanowiono rozpocząć także badania wstępne nad budową zachodniego oddziału drogi syberyjskiej. Rozpocznie się on od Czelabińska i przejdzie przez Troick, Petropawłowsk, Omsk, Kaińsk, Koływań i Tomsk. Budowę oddziału od Złotousta rozpoczęto w roku przeszłym, lecz budowa ta, bez względu na małą długość oddziału, posuwa się naprzód zbyt powoli, wobec znacznych przeszkód naturalnych, szczególniej w okolicach zakładu Miaskiego.

× W tych dniach przejechał przez Tyflis do Persyi poddany angielski, A. Sold. Celem podróży jego jest zbadanie wschodniej części Persyi pod względem geologicznym. Zamierza on wypracować projekt budowy dróg żelaznych i szos dla połączenia środkowych prowincyj Persyi z jej granicami wschodniemi i południowemi.

HANDEL.

× Wczoraj na targach tutejszych popyt na zboże z wyjątkiem żyta, był bardzo dobry. Sprzedano na stacyi towarowej: pszenicy 400 korcy po rs. 6.20—6.30, żyta 200 korcy rs. 4.60 — 4.70, owsa 500 korcy po rs. 2.85—3.10, a na Nowym Rynku: pszenicy 150 korcy po rs. 6.20— 6.30, żyta 100 korcy po rs. 4.70 — 4.80 i jęczmienia 300 korcy po rs. 4 — 4.15. Ceny siana, słomy i koniczyny nie uległy żadnej zmianie.

× Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministeryum skarbu zamierza wydać rozporządzenie, na mocy którego wszystkie przedsiębierstwa handlowe mają być obowiązkowo prowadzone pod firmą ich rzeczywistych właścicieli. Jedynie tytułem wyjątku stare firmy będą mogły być używane przez spadkobierców z warunkiem wszakże, aby na szyldach, blankietach handlowych i t. d. znajdowało się oprócz firmy i nazwisko nowych właścicieli.

× Podług wiadomości otrzymanych przez niektóre domy handlowe odeskie, ostatnie mrozy silnie zaszkodziły zasiewom w Europie zachodniej. Szczególniej uszkodzone są zasiewy we Francyi, Włoszech i Belgii, gdzie nie spodziewają się nawet średniego urodzaju. Wskutek tego popyt na zboże ruskie wzrasta.

PIENIĄDZE I KREDYT.

× Na zebraniu reprezentantów kasy przemysłowców warszawskich wywiązała się dość ożywiona dyskusya co do ogólnego kierunku, w jakim rozwija się działalność towarzystwa. Powołując się na sprawozdanie roczne, p. Brodzki zaznaczył, że w operacyach kasy przeważają pożyczki większe, a przecież ta instytucya, zawdzięczająca swe powstanie rzemieślnikom i przemysłowcom drobnym, tym sferom głównie służyć powinna. Mówca postawił następujące zarzuty: 1) norma procentu 8% jest stanowczo zawysoką; 2) większe pożyczki są niżej oprocentowane,

64)

Emil Zola.

PIENIĄDZ.

Tłómaczyła M. Ł.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 56).

W końcu wstała, oparła czoło o szyby okna, wychodzącego na ogród Beauvilliersów. Noc już zapadła; odróżnić tylko mogła słabe światełko w małym oddzielnym pokoiczku, który hrabina i jej córka stale zajmowały, ażeby w innych nic nie zbrudzić i nie palić naprózno ognia. Przez cienkie muślinowe firanki odróżnić mogła profil hrabiny, naprawiającej swoje stare suknie, gdy tymczasem Alicya malowała akwarele, robione na tuziny, które potem w sekrecie sprzedawała. Zdarzyło im się nieszczęście: choroba konia, która dwa tygodnie trzymała je w domu, ponieważ nie chciały, aby je widziano idące piechotą. Ale w tej nędzy, tak heroicznie ukrywanej, nadzieja dodawała im sił; czyniła je odważniejszemi zwyżka ciągła akcyj banku uniwersalnego, ten duży zysk, który widziały już w postaci złotego deszczu, w dniu, w którym zrealizują wszystko przy największym kursie. Hrabina obiecywała sobie prawdziwie nową suknię, marzyła o wydawaniu obiadów cztery razy na tydzień w zimie, nie potrzebując potem żyć przez dwa tygodnie o chlebie i wodzie.

Alicya nie uśmiechała się już z pozorną obojętnością, gdy matka mówiła jej o małżeństwie, lecz słuchała jej z powagą, przyczem ręce jej silnie drżały; zaczynała wierzyć, że marzenie może się urzeczywistnić, że i ona może mieć kiedyś męża i dzieci. Pani Karolina, patrząc na tę małą lampkę, która je oświetlała, czuła, że spokój do jej duszy powraca powoli, że ją ogarnia wzruszenie niewymowne, uderzona myślą, że jeszcze pieniądz, nawet nie pieniądz, tylko nadzieja posiadania go, wystarcza dla szczęścia tych biednych istot. Jeżeli je Saccard wzbogaci, czyż nie będą go błogosławiły, czyż nie będzie dla nich dwóch dobrym i miłosiernym? Dobroć więc istniała wszędzie, nawet u najgorszych, którzy zawsze dla kogoś są dobrymi, którzy mają zawsze za sobą, wśród poniżenia i podeptania przez tłum, pokorne głosy, które im dziękują, wielbią ich i błogosławią. Wśród tych rozpamiętywań, gdy oczy tonęły w ciemnościach ogrodu, myśl przeniosła się do domu pracy.

W przeddzień rozdawała dzieciom, z polecenia Saccard'a, zabawki i łakocie na cześć rocznicy otwarcia i pomimowoli uśmiechnęła się na wspomnienie nadzwyczajnej radości dzieci. Od miesiąca byli tam więcej zadowoleni z Wiktora; czytała dosyć pochlebne uwagi nad nim u księżnej Orviedo, z którą dwa razy w tygodniu miewała długie sesye w sprawach domu pracy. Na wspomnienie tego dziecka, które stanęło przed jej oczami, zdziwiła się, że o nim zapomniała w przystępie rozpaczy, gdy chciała odjeżdżać. Czyż mogła go tak opuszczać, porzucić dobry uczynek, z takim trudem rozpoczęty? Słodycz jakaś, coraz głębiej ją przenikająca, wyłaniała się z ciemności drzew wielkich, fala bezwzględnego zaparcia się, boskie pobłażanie i litość rozpierały jej serce. A mała lampka u biednych pań paliła się tam w dalszym ciągu, jak gwiazdka zbawienia, opromieniając ich smutne twarze.

Pani Karolina, powróciwszy do domu, drgnęła lekko. Cóż się stało? Zimno jej się zrobiło. Rozweseliło ją to, ponieważ zawsze się chwaliła, że może zimę bez ognia spędzić. Doznawała uczucia, jak gdyby wyszła z mroźnej kąpieli, odmłodzona i silna, ze spokojnie bijącem sercem. W dniach najzdrowszych i szczęśliwych tak się budziła. Przyszło jej na myśl podłożyć drzewa do kominka; a widząc, że ogień zagasł, sama zaczęła go rozpalać, nie chcąc dzwonić na służbę. Z trudnością jej to przyszło: nie miała drewek, rozpaliła więc poprostu ogień staremi gazetami, które powoli, jednę po drugiej, zapalała. Klęcząc przed kominkiem, śmiała się sama do siebie. Pozostała tak przez chwilę szczęśliwa, zdziwiona. Oto więc jeszcze jedno z ciężkich przesileń minęło; spodziewała się znów, miała nadzieję i czego? Nie widziała, jak zwykle, nieznanej wieczności, która była u kresu jej życia, u kresu ludzkości całej. Żyć, to miało być dostatecznem, aby życie przynosiło uzdrowienie ran przez nie zadanych. Raz jeszcze przypomniała sobie wszystkie nieszczęścia jej życia, straszne małżeństwo, nędzę w Paryżu, opuszczenie przez jedynego człowieka, którego kochała i po każdej rozpaczy odnajdywała znów ożywczą energię, nieśmiertelną radość, która kazała jej podnosić się wśród gruzów. Czyż nie wszystko z pod nóg się jej usuwało?

Straciła szacunek dla kochanka, dowiedziawszy się ohydnej przeszłości i stała wobec niego, jak te święte kobiety wobec ran nieczystych, które obmywają rano i wieczór, bez nadziei, aby się kiedykolwiek zabliźnić mogły. Nie przestawała należeć do niego, wiedząc, że go z innemi dzieli, nie starając się nawet im go wydrzeć. Żyć będzie w piekielnej otchłani spekulacyj, wśród nieustannej groźby katastrofy ostatecznej, którą brat jej może krwią i honorem przypłacić. A jednak, pomimo wszystkiego podnosiła głowę do góry prawie bez troski. I dlaczego? Ot, tak, bez powodu, z zadowolenia, że żyje! Brat jej miał słuszność, twierdząc, że jest uosobieniem niczem niezwalczonej nadziei.

Saccard, przyszedłszy do domu zastał panię Karolinę pogrążoną w robocie, kończącą ładnym stanowczym charakterem stronę pamiętnika o kolejach na wschodzie. Podniosła głowę i powitała go spokojnym uśmiechem, gdy on się pochylił i dotknął ustami promiennej białaj korony jej włosów.

— Bardzo jesteś zmęczony, przyjacielu?

— Och! interesów bez końca! Widziałem się z ministrem robót publicznych, potem musiałem widzieć się z Huret'em, potew znów powróciłem do ministra, i nikogo prócz sekretarza nie zastałem... Ostatecznie otrzymałem przyrzeczenie na to, co chciałem.

Istotnie, Saccard od chwili rozstania się z baronową, nie próżnował wcale, oddając się jak zwykle trudom i pracy. Dała mu list Hamelin'a, który go zachwycił. Spoglądała na niego, jak napawał się już przyszłym tryumfem i postanowiła sobie, że odtąd obserwować go będzie z bliska, ażeby zapobiedz niektórym szaleństwom. Ale surową dlań być nie mogła.

— Maks był prosić cię w imieniu pani de Jumont.

— Ależ ona pisała do mnie! Zapomniałem uprzedzić cię, że idę tam dziś wieczór. Szalenie mnie to nuży, przy mojem zmęczeniu!

Poszedł, dotknąwszy znów ustami jej białych włosów. Zabrała się znów po pracy, z tym serdecznym, pełnym pobłażania uśmiechem. Czyż ona nie była jedynie oddaną przyjaciółką? Zazdrości swojej wstydziła się, jakgdyby zabrudziła tem jeszcze bardziej ich stosunek. Chciała być wyższą nad trwogę o podział, wyzutą z egoizmu zmysłowego miłości. Należeć do niego, wiedzieć, że go z innemi dzieli, to zbyt mało ważne. A jednak kochała go całem swojem, odważnem, miłosiernem sercem. Ten Saccard, ten bandyta z bruku finansowego, ukochany tak przez tę czarującą kobietę, bo widziała go takim czynnym, dzielnym, stwarzającym świat nowy i życie — to był prawdziwy tryumf miłości! *(D. c. n.)*

gdy przywilejem tym powinni cieszyć się pożyczki mniejsze; 3) kasa niepotrzebnie każe sobie płacić prowizyę przy zamianie weksli. Po wyczerpaniu dyskusyi, w której okazało się, że żadna instytucya w Warszawie nie pobiera tak wysokiego procentu, jak kasa przemysłowców, zebrani wyrazili życzenie, ażeby komitet starał się obniżyć stopę procentową i zniósł prowizyę. Sprawozdanie i projektowany podział zysku za rok 1890 zatwierdzono. Przyjęto także wniosek podpisany przez 31 uczestników w przedmiocie udzielania jednorazowego subsydyum 1,000 rs. na rzecz bazaru rzemieślniczego; suma ta będzie wypłacona w chwili, kiedy udziały na bazar dojdą do 9,000 rs. Dokonane wybory do komitetu dały rezultat następujący: prezes p. Adolf Scholtze, kontroler p. Antoni Manduk, zarządzający rachunkowością p. Bronisław Werner, członkowie pp.: Teofil Seidler, Edward Jentzen, Karol Machleid i Władysław Gostyński.

POCZTY I TELEGRAFY.

× „Swiet“ donosi, że w zarządzie wojennym projektowana jest zupełna reorganizacya instrumentów telegraficznych, przyrządów sygnałowych i telefonów w celu ujednostajnienia ich we wszystkich punktach.

PRZEMYSŁ.

× Z Sosnowca piszą do „Słowa“: „Cynkownie tutejsze odmówiły świeżo złożenia ofert na dostawę dla kolei w Cesarstwie kilkudziesięciu tysięcy pudów surowego cynku, z powodu, iż kopalnia galmanu na Górnym Szląsku nie jest w możności dostawić im tego materyału w pożądanej ilości. Odmowa taka ze strony tutejszych fabrykantów bardzo niekorzystnie wpłynie na dalszy ich stosunek handlowy z Cesarstwem.“

× Ministeryum dóbr państwa, jak donoszą „Peterb. wiedomosti,“ przedsięwzięło środki, mające na celu ulepszenie fabrykacyi wina winiogronowego i handlu tym produktem. Postanowiono usunąć z handlu młode niewystałe wino. W tym celu ministeryum nabywa obszerne winnice. Niedawno zakupiono wielkie przedsiębierstwo ks. Woroncowa, mające liczne filie handlowe w obu stolicach i prawie we wszystkich miastach południowo-zachodnich; następnie zakupiono winnice w Capondałach, Abrau i innych punktach; prowadzone są pertraktacye co do zakupu pięciu wielkich majątków z winnicami w okręgu piatigorskim, Bessarabii i Imeretyi. Wkrótce ministeryum przystąpi do urządzenia dużych piwnic wzorowych, do których wino skupowane będzie z ogrodów prywatnych. Z piwnic tych wino po długiem wieloletniem wystaniu się wysyłane będzie na sprzedaż za granicę. W tym celu wstrzymano sprzedaż wina i z istniejących winnic ministeryum.

× „Journal des Débats“ maluje w czarnych kolorach losy przemysłu francuskiego pod wpływem systemu protekcyjnego, który wziął górę. Wiele gorzelni zamknięto; kilka całych przemysłów runie. Nędza milionów będzie owocem zamknięcia granicy.

× Z Kopenhagi donoszą, że rząd zamierza ustanowić emerytury dla niezdolnych do pracy robotników i ze swej strony przeznacza na ten cel 2,000,000 koron.

× Z Londynu donoszą, że wszystkie kopalnie węgla, należące do lorda Londonderry w Seaham, Durham i Silksworth próżnują. Sześć tysięcy górników przystąpiło do zmowy.

TELEFONY.

× Według krążących wieści, wkrótce już sieć telefonowa pograniczna rozciągnie się i na Dąbrowę górniczą, łącząc z sobą tym sposobem trzy najważniesze punkty przemysłowo-handlowe pogranicza: Będzin, Sosnowice i Dąbrowę.

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

× W Petersburgu otwarta będzie szkoła handlowa dla kobiet z wykształceniem gimnazyalnem. Od uczących się w tej szkole nie będą pobierane żadne opłaty.

Wiadomości ogólne.

Ze wsi. Rozpoczynają się już roboty wiosenne. Skutkiem odwilży i ciągle przedtem padających deszczów, pola nizko położone znajdują się pod wodą. W obawie, aby ozimina nie wygniła, rolnicy starają się wody odprowadzić, co jednak połączone jest z wielkiemi trudnościami, gdyż na polach w okolicy niema odpowiednich rowów.

Wiadomości osobiste. Towarzystwo akcyjne wyrobów bawełnianych Karola Scheiblera wysłało w charakterze reprezentanta swego na wystawę środkowo-azyatycką, p. Wilhelma Hordliczkę, który w tych dniach wyjechał do Moskwy.

Stracone oszczędności. Robotnik tutejszy, Gundrum, oddawna składał do skarbonki zaoszczędzone pieniądze. Było tam już około 60 rs. Onegdaj żona G., chcąc zabawić kilkuletnie dziecko, dała mu skarbonkę. Dziecko wyszło na dziedziniec, skąd powróciło po chwili z próżnemi rękoma. Zmartwiona kobieta dowiedziała się, że wpuściło skarbonkę do studni. Wszelkie poszukiwania lekkomyślnie straconych oszczędności nie odniosły żadnego skutku.

Tanie karawany. Mieszkaniec tutejszy p. W., ma zaprowadzić w mieście naszem karawany, z których za niewielką opłatą będzie mogła korzystać biedniejsza ludność robotnicza. Karawany te zapobiegną może przewożeniu ciał zmarłych w dorożkach.

Energiczna kobieta. Jednej z mieszkanek tutejszych sąsiedzi często wyrządzali różne przykrości, które nareszcie wyczerpały jej cierpliwość. W tych dniach okulawiono jej cielę, niedawno kupione. Oburzona tem do żywego kobieta wybiegła na dziedziniec i pierwszego spotkanego wroga uderzyła ożogiem w głowę tak silnie, że upadł bez przytomności na ziemię. Widząc to z okien przyjaciele uderzonego, pośpieszyli z pomocą i we dwu starali się pochwycić w swe ręce kobietę, a gdy stawiła opór silny i wywijając ożogiem, broniła do siebie przystępu, pochwycili drągi i zaczęli grozić, że ją zabiją. Nieulękniona kobieta jednak schwyciła za drąg i wyrwawszy go z rąk jednemu z napastników, zaczęła okładać nim obu. Na krzyk zbiegli się wszyscy mieszkańcy domu i z trudnością ledwie zdołali zmusić obie strony do opuszczenia placu boju, z którego zwycięzko wyszła tylko kobieta, żadnego guza nie otrzymawszy. Poturbowani mężczyzni wystąpili ze skargą do sądu.

Nagła śmierć. W tych dniach, zamieszkały na Bałutach Szmul Lajb Chomburger, cierpiący pomięszanie zmysłów od lat dwóch, zmarł nagle.

Wypadek. Wczoraj chłopiec Jóźwik spadł z konia na ulicy Zachodniej, przyczem o gwóźdź wystający z chomonta skaleczył oko tak nieszczęśliwie, że zupełnie wypłynęło.

Najechanie. Wczoraj jakiś woźnica, jadący szybko ulicą Nowomiejską, najechał na Moszka Grünszpana, który, pchnięty silnie przez konia, przewrócił się i pokaleczył sobie twarz. Kilka osób chciało zatrzymać woźnicę i pobiegło za nim, on jednak broniąc dostępu batem, nie pozwolił zatrzymać koni.

Napad na strażnika. We wtorek wieczorem kilku izraelitów, uzbrojonych w kije, w celu zemsty napadło na ulicy w Tuszynie, powiatu łódzkiego, na strażnika ziemskiego, Wukę Abramowa i silnie go poraniło. Strażnikowi zagraża niebezpieczeństwo utraty życia. Śledztwo w toku.

Kradzież. Wczoraj rano, podczas targu na Nowym-Rynku, jakiś rzezimieszek wyciągnął z kieszeni Dyźniakowej woreczek z 3 rublami. Kiedy D pochwyciła za rękę rzezimieszka, ten ją pchnął tak silnie, że upadła i zraniła sobie głowę. Woreczek z pieniędzmi jednak odzyskała, gdyż rzezimieszek upuścił go, uciekając.

---

* Wszyscy przedstawiciele dyplomatyczni i konsulowie Rosyi za granicą, pisze „Graždanin,“ otrzymali z ministeryum spraw wewnętrznych rozporządzenie okólnikowe w kwestyi wizowania paszportów żydom, chcącym udać się do Rosyi. Według cyrkularza, każdy żyd, wybierający się do Rosyi, powinien przedewszystkiem wystosować podanie do ministeryum spraw wewnętrznych i przyłączyć dokładne dane o swej osobie, oraz wyłuszczyć cel podróży. Po przejrzeniu podania ministeryum da przychylną lub odmowną odpowiedź; jedynie w pierwszym wypadku przedstawiciel ruski za granicą może udzielić swej wizy i podpisać paszport. Wyjątek uczyniono dla reprezentantów wielkich domów bankierskich, tudzież instytucyj finansowych, o ile zgłoszą się z piśmienną rekomendacyą od kierownika firmy. Jeżeli osoby tej kategoryi, choćby i żydzi, zażądają wizy, konsulom wolno podpisać paszport, ale jedynie z pozwoleniem trzymiesięcznego pobytu w Rosyi.

** „Dień“ pisze: W ministeryum skarbu, jak się dowiadujemy, opracowano przepisy o ograniczeniu prawa izraelitów do brania udziału w pewnych przedsiębierstwach przemysłowych. Przepisy mają na widoku głównie kraj północno i południowo-zachodni oraz gubernie Królestwa Polskiego, gdzie cały handel, a częściowo i przemysł znajduje się w rękach izraelitów, którzy wszelkiemi siłami bronią swego stanowiska wobec chrześcian.

* Dzienniki petersburskie donoszą, że w guberniach południowych i zachodnich wydane zostało rozporządzenie, tyczące się niezwłocznego przystąpienia do dokładnego obrachowania cudzoziemców tam zamieszkałych, głównie kolonistów, bez względu na to, czy są, czy nie są poddanymi ruskimi. Pod karą 500 rs. lub trzymiesięcznego aresztu nie będą odtąd mogli obcy poddani zmieniać miejsca pobytu bez uprzedniego zameldowania o tem właściwej władzy policyjnej.

* Dzienniki petersburskie donoszą, że w sferach rządowych powstał projekt uregulowania stosunku pogan, zamieszkałych w Rosyi. Dotychczasowe starania o nawrócenie ich na chrześcianstwo były bezowocne, szczególniej pośród buddystów Syberyi wschodniej. Pochodziło to ztąd, że kapłani buddyjscy, lamowie, używali pewnych przywilejów, byli wolni od podatków i kar cielesnych, uważani nieledwie za organy urzędowe. Otóż w stosunkach tych mają nastąpić pewne zmiany.

W Zgierzu odbyć się ma w pierwszych dniach kwietnia koncert amatorski wokalno-instrumentalny na korzyść niezamożnych uczniów tamtejszych.

Przed kilku dniami, w dziedzińcu domu № 200 pp. Gustawa Borsta i Beniamina Bossa w Zgierzu, znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka płci żeńskiej. Śledztwo winnej podrzucenia nie wykryło.

Tomaszów. W dniu 12 b. m. odbyło się otwarcie i poświęcenie miejskiego szpitala ogólnego. Szpital mieści 10 łóżek i kosztuje 60,000 rubli, które zebrano drogą składek. Największą ofiarę rs. 6,000 złożył Juliusz hr. Ostrowski, resztę zaś mieszkańcy. Szpital będzie utrzymywany z funduszów kasy miejskiej.

Piotrków.

Przesiedlają się do Cesarstwa: 1) Jan-Krystyan Matys ze wsi Dąbrowa gminy Bujny pow. łódzkiego, 2) August Jess z rodziną ze wsi Justynów gminy Gałkówek pow. brzezińskiego, 3) Karol Adolf Briese, 4) Elwina Bando ze Zgierza 5) Samuel Bukrant ze wsi Babczew gminy Kobiele pow. łaskiego, 6) August Jess z rodziną ze wsi Rzeki gminy Krzyżanów pow. brzezińskiego, 7) Wilhelm Werk ze wsi Kamocin gminy Szydłów pow. piotrkowskiego, 8) Jan Bogumił Klajdnist z rodziną ze wsi Kałdunowo gminy Bełchatówek pow. piotrkowskiego i 9) Adam Kauc z rodziną ze wsi Gaj, gminy Gałkówek pow. brzezińskiego.

Warszawa. Naczelnik okręgu żandarmeryi, generał-lejtnant Brock, powrócił w tych dniach do Warszawy.

Z decyzyi ministeryalnej, profesorowie zwyczajni uniwersytetu warszawskiego, pp. Miklaszewski i Okolski, pozostawieni są na dalsze lat pięć na zajmowanych katedrach.

W stopniu lekarzy wydział lekarski zatwierdził pp. Józefa Welera i Aleksandra Żernoklejewa.

Stowarzyszenie pań św. Wincentego à Paulo w Warszawie liczy obecnie 116 członków. W roku zeszłym stowarzyszenie wspierało 812 rodzin ubogich. Lekarstw rozdano 14,759, ubrania 1,624 sztuk, chleba 132,368 funtów, mąki 23,200 funtów, kaszy 134 korcy, mięsa 7,550 funtów, soli 7,600 funtów. Nadto rozdano ubogim z ofiar dobroczynnych w naturze udzielonych przez osoby dobroczynne: słoniny 126 funtów, kartofli 66 korcy, innych jarzyn 10 korcy, beczkę kapusty, strucli na święta 500, święcone i kolędy 220 osobom, węgli 100 korcy. Stowarzyszenie miało dochodu wraz z remanentem (248 rs. 73 kop.) ogółem rs. 12,658 kop. 94, a mianowicie: z niedzielnych kwest kościelnych rs. 846 kop. 88, ze składek pań rs. 2,191 kop. 50, z darów jednorazowych rs. 4,635 kop. 9, z rautu muzycznego w marcu r. z. rs. 3,383 kop. 75, z kwesty wielkanocnej rs. 859 kop. 58, z procentów od sum legowanych rs. 493 kop. 41. Wydatki uczyniły: żywność rozdana ubogim w naturze rs. 7,913 kop. 21, utrzymanie dzieci w przytułku rs. 393, koszty urządzenia rautu muzycznego rs. 478 kop. 42, apteka, komorne ubogich, utrzymanie sióstr miłosierdzia i drobne wydatki rs. 1,954 kop. 35; gotówką rozdano ubogim rs. 1,743—ogółem rs. 12,481 kop. 98.

Do zakładu bakteryologicznego d-ra Bujwida w roku zeszłym zgłosiło się

---

68)

Berta v. Suttner.

ZŁÓŻMY BROŃ!

Powieść z życia.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 51).

Wszelkie okrucieństwa w czasie wojny są dozwolone, bo w całej biblii znajdujemy przykłady, że sprawiedliwa wojna jest przez samego Boga przykazana, każdy więc człowiek z czystem sumieniem może jej służyć; a nieprzyjaciół swoich może zabijać, pobić, siekać na kawałki — wszystko jest sprawiedliwem, cokolwiekbądź inni o tem mówić będą. Bóg nie wydał żadnych zakazów w tej kwestyi, a pozwolił wroga zabijać i tępić.

Prorokini Debora przybiła gwoździmi do ziemi głowę dowódcy Sissary. Gedeon, przez Boga wyznaczony przewódca ludu, mści się nad starszymi miasta za stawianie oporu przy braniu prowiantów, nie po-żołniersku: szubienicą, kołem, mieczem — niewarci byli tego, lecz każe ich porozrywać na kawałki kolcami. Król Dawid, wierny sługa Boga, wymyśla najokropniejsze męczarnie dla poranionych i zwyciężonych już amonitów: każe ich szablami ćwiartować, miażdżyć żelaznemi nożami, ciągnąć po kamieniach i w ten sposób każe postępować we wszystkich miastach amonitów. Później...

— Ależ to okropne i wstrętne! — przerwał kapelan wojskowy — tylko dziki żołnierz z barbarzyńskich czasów 30-letniej wojny, może wyciągać podobne przykłady z biblii i niemi usprawiedliwiać okrucieństwo względem wroga. My głosimy teraz zupełnie inne nauki. Wojna dążyć powinna tylko do zrobienia przeciwnika nieszkodliwym — można go zabić, ale bez wyraźnego zamiaru czychania na życie jednostki. Ten, kto z okrucieństwem, chęcią mordu napada na przeciwnika, popełnia czyn niemoralny, zarówno potępiany na wojnie jak w czasie pokoju. Tak w dawnych czasach, wiekach zabobonów i ciemnoty, gdy wojna była rzemiosłem, wtedy dowódcy mogli w ten sposób przemawiać; ale dziś, gdy nie napadamy dla łupu i chleba, bez świadomości na kogo i dlaczego, ale walczymy dla idealnych korzyści ludzkości — w obronie wolności, bytu narodowego, za prawo, wiarę, honor...

— Pan, szanowny kapelanie — wtrąciłam teraz — jesteś o wiele łagodniejszy i więcej ludzki, niż ten średniowieczny duchowny, dlatego nie wyciągnąłeś z biblii przykładów, które tłómaczyłyby okrucieństwa wojen. Ale zarówno ty, jak i on czerpiecie z tejsamej księgi, mówicie o tymsamym Jechowie, który przecież zmienić się nie mógł, ale każdy z was wybiera to, co odpowiada jego zapatrywaniom.

Jako odpowiedź na powyższe słowa, usłyszałam małą nauczkę o braku szacunku dla słowa bożego i zarozumieniu w wydawanych sądach. Udało mi się wszakże naprowadzić rozmowę na właściwy temat i teraz szanowny kapelan, bez przerwy z naszej strony, wypowiedział całą rozprawę o łączności chrześciańskiego ducha z wojennym. Mówił o święceniu religijnem, jakie dostaje każda chorągiew, gdy sztandary wnoszą do kościoła pod honorową strażą dwóch oficerów trzymających na krzyż swe szable: wówczas to rerkut po raz pierwszy w pełnej zbroi staje pod swoją chorągwią, rozwiniętą przed ołtarzem Pana, poszarpaną i skrwawioną, taką, jaka powróciła z przeszłej kampanii... Mówił też o modłach wznoszonych co niedziela w kościołach: „Chroń od nieszczęścia królewską armię i wiernych obrońców ojczyzny. Naucz ich myśleć o śmierci, jak na chrześcianina przystało i pobłogosław ich czyny, aby z nich chwała dla Ciebie, a korzyść dla ojczyzny wynikła.“ „Bóg z nami“ — mówił dalej — to napis, jaki nosi na sprzączce od paska infanterya, a to godło daje im pewność. Bo gdy Bóg z nami, któż nas zwycięży? Dlatego to, w chwili wybuchu wojny, naznacza kościół modlitwy, odpusty, aby lud ubłagał o łaskę Boga i wzbudził w sobie ufność i wiarę w Jego pomoc, co mu dopomódz może w osiągnięciu celu. Jakąż otuchą napełnia serce wyruszającego wojownika, jakąż radość budzi myśl o tak pięknej śmierci! Odważnie idzie na wezwanie swego króla, a może być pewnym zwycięztwa i błogosławieństwa, którego mu Bóg nie odmówi, jak nie odmówił izraelowi w imię Boga ruszającemu zawsze na wojnę!

Wewnętrzną łączność między modlitwą i zwycięztwem, między pobożnością i odwagą łatwo spostrzedz — bo cóż wlać w nas może większy spokój, niż pewność, że jeżeli w tej wrzawie wojennej wybije ostatnia godzina, niebieski sędzia przyjmie nas łaskawie? Wierność i wiara wraz z dzielnością wojenną i męztwem, to najdawniejsze tradycye naszego narodu.

W tym tonie kazanie trwało jeszcze dość długo: raz w słowach łagodnych, o miłości, pokorze, to znów głosem dowódcy w dumnych frazesach o moralności, męzkiej sile, szabli i orężu. Wyraz radość występował tylko w połączeniu z wyrazami śmierć, walka; umrzeć, być zabitym, to największa roskosz, a wszystko poza tem jest grzesznem pragnieniem. I poezya była wezwana na pomoc. Najpierw wiersz Körnera:

„Ojcze, Ty prowadź mnie!
„Daj mi zwycięztwo, albo też śmierć!
„Przed twojem prawem korzę się Panie.
„Czyń ze mną, co zechcesz sam.
„Boże, ty prowadź mnie!“

Potem pieśń ludowa z 30-letniej wojny:

„Niema piękniejszej śmierci na ziemi,
„Jak być zabitym przez nieprzyjaciela.
„Pośród zieleni, w otwartem polu
„Żegnać się z życiem nie tak jest przykro.
„Na łóżku trzeba kończyć samemu,
„A tu przynajmniej razem z druhami,
„Tu pada żołnierz jeden przy drugim
„Jak kłosy ścięte w lecie, wśród żniwa.“

Później zachęcająca piosnka:

„Życie ludzkie wśród pokoju
„Zleniwiało i zgnuśniało;
„Gdy o wielkie czyny spytasz,
„Nędzną przędzę ci przedstawią...
„Lecz na szczęście wojna nowa
„Wybuchnęła w całym kraju...
„Niesie ona cierpień wiele
„Ale ducha w nas ożywi.“

Zakończył słowami Lutra:

„Uważaj wojnę jako rzecz, która strzeże twej żony, dziecka, domu, majątku i honoru, która ci pokój zapewnia—jest więc niezmiernie szacowną.“

Gdyśmy przy pożegnaniu dziękowali szanownemu kapelanowi za poświęcony nam czas, odparł żywo:

— To ja winien podziękować państwu, żeście dali mi sposobność słabą moją wymową rozproszyć wątpliwości, które chrześciance i żonie żołnierza ciężyć musiały bardzo.

— A! to była męczarnia! — jęknęłam, gdy drzwi zamknęły się za duchownym.

— Tak — potwierdził Fryderyk — szczególniej przykrem mi było, to wyciąganie

527 osób pokąsanych przez wściekłe, lub podejrzane o wściekliznę zwierzęta domowe. Nie leczono wcale 89 osób, ponieważ okazało się, że były pokąsane przez zwierzęta zdrowe. Kuracyę metodą Pasteur'a zastosowano do 448 osób (159 kobiet i 289 mężczyzn) z których 62 przypada na mieszkańców Warszawy i okolicy, 315 na inne miejscowości Królestwa, 66 na gubernie sąsiednie i dalsze, 5 na zagranicę. Z ogólnej liczby pacyentów 421 pokąsały wściekłe psy, 23 koty, 2 konie, 1 nierogacizna, 1 wilk. Pokąsanych dzieci, niemających lat 15-tu, było w kuracyi 185. Jedno dziecko, pogryzione na twarzy, zmarło.

Wbrew oczekiwaniom, Wisła pod Warszawą wylała. W środę, o godzinie 12-ej, zaznaczono spadek o stopę od najwyższego stanu wody (16½ stóp), wkrótce jednak poziom wody zaczął podnosić się szybko, dochodząc o godzinie 7 wieczór do 18 stóp. Woda wystąpiła na bulwar kamienny pod mostem aż do stajen kozackich, zalała park praski, Saską-Kępę, terytoryum Siekierek, część Solca, Rybaki, Bugaj. Właściwa powódź jednak rozpoczęła się dopiero w nocy. Straszna to była noc dla mieszkańców Powiśla i okolic nadbrzeżnych—pisze „Gazeta polska" — Stan wody podnosił się co godzina o cztery cale i o godzinie szóstej rano dosięgnął niepamiętnej wysokości 22 stóp, z którą ani powódź wiosenna roku 1889, ani czerwcowa 1884 roku nie może iść w porównanie. Dość powiedziano, że stopa przyboru zadecydowałaby o losie Pragi. Przy posesyi zwanej pod Rakiem, poziom wody równał się powierzchni wału. Całkowitemu zalaniu uległy ulice: Zakątna, Rybaki (cała długość), Boleść do Mostowej, Bugaj, taras pod zamkiem, aż do arkad zjazdu (kra leży wyrzucona przez fale o parę kroków od murów zamkowych), plac na Maryensztacie, ulica nowootwarta za łazienkami akcyjnemi, Maryensztadt dolny, Sowia, Białoskórnicza, dolna Bednarska, Browarna, Furmańska, ulice poprzeczne przecinające te główne ulice Powiśla, wraz z Tamką, Solec na większej połowie od kościoła Trynitarskiego do samego końca, Mączna, środek Czerniakowskiej, dolna Agrokola wraz z terytoryum koszar b. kirasyerskich i ułańskich. Co dalej poza miastem się dzieje, w stronie Czerniakowa, Gocławka, Jabłonny i Łomianek na nizinach nadbrzeżnych, łatwo sobie wyobrazić.

Woda, wdzierając się do mieszkań parterowych, zmuszała mieszkańców do ratowania się ucieczką na wyższe piętra, a gdzie ich nie było, na strychy i dachy, skąd łodziami ich zabierano. Wojsko kwaterujące na Powiślu i straż ogniowa wystąpiły na ratunek. Strażacy zaprzęgali konie do wysokich wozów, które po osie w wodzie pogrążone uwoziły ludzi i dobytek w bezpieczne miejsca. Za przewóz ludzi łodziami po zalanych ulicach zabroniono pobierać jakiejkolwiek opłaty. Wszelkie usiłowania pomp parowych były bezskuteczne wobec ogromu powodzi, zaniechano więc próżnej pracy. Wszystkie fabryki na Powiślu zaprzestały czynności, ponieważ zalała je woda lub robotnicy ratując i chroniąc mienie, nie stawili się. W łasze pod Pragą oberwały się z lin 3 łazienki i popłynęły z falą. Jedna z nich wpadła na wysokość wału praskiego, gdzie ją przytrzymano, drugą skierowano na drzewa parku praskiego, gdzie się sama zatrzymała, trzecia wreszcie uderzywszy o filar mostu kolejowego rozłamała się na 3 części i utonęła. Wał praski silnie uszkodzony naprawia setka robotników. Szkody potężne w mieniu prywatnem i zagrożonych budowlach. Latarnie gazowe palą się oblane zewsząd wodą. Grozę nocy powiększyła ulewa. O 6-ej rano woda poczęła opadać. O 11-ej było już stóp 18. Spadek coraz większy.

Petersburg. Na konkurs podczas wystawy pożarowej, projektowane są pomiędzy innemi następujące tematy: najtańsze urządzenie wiejskich domów mieszkalnych, zabezpieczonych od pożaru; najtańsza i najprostsza co do swego zastosowania substancya, którą nasycone drzewo i słoma nie paliłyby się tak łatwo i która nie psułaby się pod wpływem powietrza; najtańsza i najprostsza substancya, usuwająca łatwozapalność tkanin i dekoracyj i nieszkodliwa dla elastyczności, koloru i trwałości tych tkanin; najlepszy i najtańszy typ rury ręcznej albo pompy do gaszenia ognia; najlepszy typ wielkiej drabiny pożarowej; najlepszy typ ręcznej, zupełnie bezpiecznej latarni, do oglądania lokalów z łatwozapalnemi i wybuchowemi materyałami, oraz najlepszy i ogólnie dostępny podręcznik, zawierający wskazówki, dotyczące obchodzenia się z ogniem.

Przyjmowanie deklaracyj od wystawców przyszłej wystawy pożarowej w Petersburgu, rozpocznie się w dniu 13 września roku bieżącego, przyjmowanie zaś okazów — w dniu 27 grudnia.

Do oddziału fotograficznego ruskiego towarzystwa technicznego wniesiona będzie wkrótce propozycya ogłoszenia konkursu na wynalazek najlepszego i najprostszego suchego sposobu fotografowania podczas podróży.

Odesa. Zarząd miasta Odesy zawarł umowę z hamburskim domem „Thomson-Hautson et Comp." o urządzenie maszyn do oświetlania portu elektrycznością. Maszyny parowe mają być systemu „Babcock i Wilcot", a maszyny elektryczne systemu Thomson i Hautson. Port oświetlony będzie 35 lampkami, każda o sile 2,000 świec, a prócz tego będzie jeszcze jedna lampa o sile 5,000 świec, na latarnię morską. Koszt całego urządzenia wynosi 83,044 rs. i ma być wyznaczoną komisya dla pilnowania, aby wszystko oddane było w porządku. Swiatło elektryczne zapalane będzie na pół godziny przed zachodem słońca, a gaszone o wschodzie. Roboty już są rozpoczęte i postępują żwawo.

TEATR I MUZYKA.

* Dziś w teatrze Victoria wystawioną będzie po raz pierwszy wesoła komedya p. t. „Ulica Pigalle N. 115," Aleksandra Bissena, autora trzyaktowej farsy „Niespodzianki rozwodowe."

ROZMAITOŚCI.

*** **Kraków.** Rada miasta Krakowa uchwaliła większością głosów, aby pomnik Mickiewicza stanął na rynku głównym u wylotu ulicy Siennej.

*** **Generał Booth,** który w tych dniach powrócił do Londynu, z wielkiemi pochwałami wyraża się o przyjęciu, jakiego doznał u wszystkich klas ludności w Skandynawii. Generał twierdzi, że armia zbawienia ma wielką przyszłość w królestwach północnych i że jego plany reformy społecznej wydadzą tam błogosławione skutki. W Belgii jak również w Niemczech i Francyi, robi armia znaczne postępy, według zapewnień generała. Wybiera on się w następną podróż w końcu lata i zamierza podążyć do Indyi i Australii.

*** **Śmierć pogromcy.** Przed kilku dniami w hipodromie paryskim odbywano próbę z pantominy „Neron", w której występują lwy tresowane. Jeden z młodszych lwów odmówił posłuszeństwa pogromcy Seetowi, który skarcił go batem. Rozjuszone zwierzę rzuciło się na Seeta i poraniło go tak niebezpiecznie, iż w parę godzin wyzionął ducha. Lew był tak rozwścieczony, iż posługacze zaledwie przy pomocy rozpalonego do czerwoności żelaza zdołali odpędzić zwierzę od ofiary.

*** **Istnienie dyamentów** w Europie było dotychczas nieznane. W ostatnich jednak czasach okazało się, iż najbardziej ucywilizowana część świata nie jest pozbawiona tego klejnotu. Francuz Karol Rabot, znalazł mianowicie dyamenty w piaskach Laponii. Kamienie te jednak są tak drobne, iż tylko przy pomocy mikroskopu dostrzedz je można. Takiesame pokłady piaskowe znalazł Rabot w Indyach wschodnich.

*** **Wojna ptaków.** Nad Renem wybuchła zaciekła walka; pod Düsseldorfem ścierają się dwa wojska. Tameczny „Anzeiger" donosi z placu boju: „W gniazdach sztucznych, umyślnie pomieszczonych na wysokich lipach góry Eisskeller zamieszkała kolonia szpaków. Gdy ubiegłej jesieni odleciały, opuszczone ich siedziby zajęły wróble i ani myślą obecnie ustąpić im miejsca. Od kilku więc dni toczy się zajadła walka; gdy szpak wleci do którego z domków, wróble podnoszą wrzawę; szpak nie zważa na to i chwytając za skrzydła wyrzuca uzurpatora. Gdy jednak w zapędzie goni za nim, inne wróble zajmują pośpiesznie miejsce opuszczone. Niektóre z domków szpaki już zajęły; o zdobycie innych toczy się walka zaciekła w dalszym ciągu.

TELEGRAMY.

Belgrad, 11 marca. (Ag. pół.). Dzienniki tutejsze witają sympatycznie zwycięstwo młodeczechów.

Belgrad, 11 marca. (Ag. pół.). Skupczyna przyjęła budżet w trzeciem czytaniu.

Berlin, 11 marca. (Ag. pół.). Komisya budżetowa parlamentu przyjęła znaczną większością kredyt dwóch milionów na budowę dwóch nowych pancerników.

Glasgow, 11 marca. W odlewni żelaznych wyrobów Dixona eksplodował kondenzator, przyczem znaczna liczba osób zabitą lub poranioną została. Zwłok dyrektora zakładu i kilku robotników nie odnaleziono dotąd.

Petersburg, 11 marca. (Ag. pół.). Ogłoszono rozporządzenia o ujednostajnieniu gubernij Królestwa Polskiego z Cesarstwem pod względem kar za potajemny przewóz towarów i o zatwierdzeniu ustawy towarzystwa warzelni soli w Ciechocinku.

Berlin, 11 marca. (Ag. pół.). Z wiarogodnego źródła zapewniają, że cesarz przyjął dymisyę Gosslera.

Paryż, 12 marca. (Ag. pół.). Tutejszy pierwszorzędny bank p. f. „Société des dépôts des comptes courants" znalazł się w trudnem położeniu i uprasza rząd o 60,000 franków pożyczki. Minister skarbu zwołał na dziś wieczór sesyę dyrektorów wszystkich banków paryzkich celem rozważenia sprawy.

Berlin, 12 marca. (Ag. póln.). Windthorst zachorował już na wtorkowem posiedzeniu parlamentu. Wczoraj wieczorem lekarze skonstatowali zapalenie płuc. Chory zaopatrzył się świętemi Sakramentami. Według informacyj, zasięgniętych po północy, stan jest bardzo poważny, ale nierozpaczliwy, ponieważ zapas sił dotąd wystarczał.

Petersburg, 12 marca. (Ag p.). Wzbronioną została sprzedaż pojedyńczych numerów gazety „Syn oteczestwa."

„Journal de St. Pétersb." donosi, że konwersyę 6%-wych listów zastawnych akcyjnych banków ziemskich, przeprowadzoną w tej lub owej formie, można uważać za fakt pewny, który się spełni w bliskiej przyszłości.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 12 marca. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 42.10 żąd., 41.85, 80, 77½, 75 kup.; Londyn (3 m.) 8.51½ żąd.; Paryż (10 d.) 33.95 żąd., 33.75 kup.; Wiedeń (8 d.) 74.50 żąd.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duże 98.30 żąd.; drobne 97.75 żąd.; 5% pożyczka wschodnia I emisyi 103.25 żąd., 103.12½ kup., II em. 103.25 żąd., III emisyi 104.00 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 97.90 żąd., 97.85 kup.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi lit. A B 100.75 żąd., III seryi lit. B 100.40 żąd., 100.15, 20 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I seryi 102.00 żąd., II-ej seryi 100.50 żąd., III 100.25 żąd., IV seryi 100.00 żąd., V seryi 100.00 żąd., 99.75, 80 kup. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potr. 5%: listy zastawne ziemskie 105.5, warsz. I i II 212.4, Łodzi 171.8, listy likwidacyjne 106.6, pożyczka premiowa I 77.8, II 236.2.

Petersburg, 12-go marca. Weksle na Londyn 84.55, II pożyczka wschodnia 102.75, III pożyczka wschodnia 103⅞, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie —.—, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 292.00, petersburskiego banku dyskontowego 614, banku międzynarodowego 520.5?, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 12-go marca. Banknoty ruskie zaraz: 239.40, na dostawę 239.50, weksle na Warszawę 239.00, na Petersburg kr. 238.65, na Petersburg dł. 237.85, na Londyn krót. 20.35½, na Londyn dł. 20.24½, na Wiedeń 176.60, kupony celne 324.60; 5% listy zastawne 74.50, 4% listy likwidacyjne 72.70, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 98.90, 4% z 1887 r. 72.25, 6% renta złota 107.25, 5% r. zł. z 1884 r. 107.30, pożyczka wschodnia II em. 76.20, III emisyi 76.90, 5% listy zastawne ruskie 112.70, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 177.60, także z 1866 r. 169.25, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 240.00, akcye kredytowe austryackie 174.50, akcye warszawskiego banku handlowego 104.00, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 3% prywatne 2¾%.

Londyn, 12 marca. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 99½. 2½% Konsole angielskie 97⁹⁄₁₆. — Mróz.

Warszawa, 12-go marca. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica śm. ord. —, pstra i dobra — — —, biała — — —, wyborowa 630—650, żyto wyborowe — —490, średnie — — —, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. 420—450, owies 250—285, gryka 357—400, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak ?aps zim. — — —, groch polny 450—600, cukrowy 800—900, fasola 900—1100 za korzec, kasza jaglana 100—115, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 600, żyta 500, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 12-go marca. Okowita. Hurt. skład za wiadro 100°: 11.07—11.09; za 78°: 8.64—8.65. Szynki za wiadro 100°: 11.22—11.24; za 78°: 8.75—8.77.

Berlin, 12 marca. Pszenica 195—213 na kw. maj 212.25, na czerw. lip. 213.50. Żyto 168—183, na marzec —.—, na czerwiec lipiec 179.75.

Londyn, 11 marca. Cukier Jawa 15¾ mocno.— Cukier burakowy 14 mocno.

Havre, 12-go marca. Kawa good average Santos na marzec 108.00, na maj 106.25, na wrzesień 102.00. Stale.

Liverpool, 11-go marca. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 2000 bel. Stale. Middling amerykańska: na marzec kwiecień 4³⁹⁄₆₄ nabywcy, na kwiecień maj 4¹¹⁄₁₆ nabywcy, na maj czerwiec 4⅞ nabywcy, na czerwiec lipiec 4¹¹⁄₁₆ nabywcy, na lipiec sierpień — — — — —, na sierpień wrzesień 4⁴³⁄₆₄ nabywcy, na wrzesień październik 4⁴³⁄₆₄ nabywcy, na paźdz. list. 4⁴³⁄₆₄ cena.

New-York, 11-go marca. Bawełna 8¹¹⁄₁₆, w N. Orleanie 8⅝.

New-York, 11-go marca. Kawa (Fair-Rio) 20.00. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na marzec 17.70, na maj 17.32.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 12	Z dnia 13
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	42.10	42.10
na Londyn za 1 Ł.	8.51½	8.51
na Paryż za 100 fr.	33.95	34.—
na Wiedeń za 100 fl.	74.50	74.40
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	98.30	98.25
Ruska pożyczka wschodnia	103.25	103.—
„ 4% poż. wewn. r. 1887	97.90	97.85
Listy zast. ziem. Seryi I	100.75	100.70
„ „ „ „ V	100.40	100.35
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	102.—	101.75
„ „ „ „ V	100.—	100.—
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	—.—
„ „ „ „ II	—.—	—.—
„ „ „ „ III	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	239.40	239.45
„ „ na dostaw	239.50	239.75
Dyskonto prywatne	3¼%	3⅜%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli od dnia 12—13 marca:

Katolicy: do lat 15-tu zmarło 13, w tej liczbie chłopców 7, dziewcząt 6, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet —.

Ewangelicy: do lat 15-tu zmarło 9, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 7, dorosłych 1. w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Paulina Köhle, lat 40.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. A. Graczew z Petersburga, L. Friedman z Goldingen, K. Zinkernagel z Dynaburga, Lang z Warszawy, M. Kempner z Kalisza, Darszyński z Piorunowa.

Grand Hotel. W. Chotzen z Bingen, R. Zapp z Düsseldorfu, C. Heidfeld z Remscheidu, S. Sahlmann z Fürthu, A. Glass, Weinreb i L. Meyer z Warszawy, Dreimann z Rygi.

Hotel Victoria. Ter-Arutinow z Aleksandropola, Prędecki i Wojtasiewicz z Warszawy, Konk z Częstochowy.

Hotel Manteuffel. Lipiński, Belingowa i Tessner z Warszawy.

WYKAZ LISTÓW

niedoręczonych przez tutejszą stacyę pocztowo-telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.

Listy rekomendowane.

I. A. Poznańkkiemu z Torunia, Katarzynie Frątczak z Gostkowa, Stanisławie Kaczkowskiej z Błaszek, Emilii Neumann z Warszawy, Karolowi Pescha z Brna.

Listy pieniężne.

Teodozyi Tarnowskiej z Ciechocinka, Łukaszowi Wroniszewskiemu z Przedborza, Ch. Samulewiczowi z „Berezyny gub. mińskiej.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą:	8	40	10	15	4	35	8	50	10	30
z Łodzi odchodzą:	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30
przychodzą										
do Kolnszek	7	10	8	46	2	15	7	05	10	40
„ Skierniewic	8	46			4	32	8	24		
„ Warszawy	11	05			6	15	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			8	40				
„ Piotrkowa			9	52	3	40	10	25	12	41
„ Granicy			2	25	9	—			4	50
„ Sosnowca			2	45	9	37			4	50
„ Tomaszowa			10	15					1	10
„ Bzina			2	01					4	48
„ Iwangr. { Iwan.			6	—					9	58
„ Dąbrowy { Dąb.			8	24					1	02
„ Petersburga							10	08		
„ Moskwy	11	23								
„ Wiednia			5	32	7	52			4	37
„ Krakowa			5	27					7	25
„ Wrocława			9	18					10	61
„ Berlina	6	54			7	01				

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

— Przekonania? czy sądzisz, że on wierzy w to, co mówi? Przypuszczam raczej, iż zupełnie świadomie mami swoje owieczki, przyrzekając im zwycięztwo, pomoc Bożą, gdy przecież jego kolega w nieprzyjacielskim obozie, swoim znów owieczkom daje tesame zapewnienia. Z dobrą wiarą czynić to mógł duchowny w czasach, gdy narody trzymały się z dala jedne od drugich i siebie jedynie uważały za wybrane przez Boga. Czy zresztą te przysięgi, śpiewy, wszystkie wogóle ceremonie, zmierzające ku obudzeniu w sercach żołnierzy radości wobec śmierci, nie są...

— Wszystko ma dwie strony —przerwał mi Fryderyk.—My nienawidzimy wojny, więc wszystko, co ją wspiera i podtrzymuje, wstręt w nas budzi.

— Bardzo naturalnie, bo to właśnie wywołuje samo zło.

— Nietylko to... Dawne urządzenia stoją wsparte na głęboko zapuszczonych korzeniach, dopóki więc one istnieją, może i lepiej podtrzymywać takie myśli i uczucia, które nietylko znośnem, ale nawet miłem uczyni spełnianie ich. Pomyśl, ilu biedakom ta radość wobec śmierci pomaga do znoszenia cierpień? ile podobnych dusz żyje wiarą i ufnością w słowa kapłana? ile żywszych uczuć zbudziły te ceremonie? ile zadowolenia sprawiły one wielu?

* * *

Najniespodziewaniej odwołano nas z Berlina do łoża umierającej ciotki Maryi.

(*D. c. n.*).

go na słówka. Chciałem już przerwać i zawołać: podzielam zupełnie zapatrywania mojej żony, a ta dysputa ma na celu przyjrzenie się zblizka argumentom, o których niedostateczności z góry byłem przeświadczony. Ale po co obrażać przekonania uczciwego człowieka, przekonania, które ostatecznie są podstawą jego powołania?

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W Sobotę d. 14 marca 1891

Pierwszy raz

Ulica Pigalle Nr. 115.

Komedya w 3 aktach przez Aleksandra Bissen.

OSOBY.

Quiquemel . . . . p. M. Trapszo
Loriot . . . . p. Winkler
Bernard . . . . . . p. Janowski
Chambon . . . . . . p. Dobrzański
Fryderyk . . . . . . p. Staszewski
Pani Taupin . . . . p-ni A. Trapszo
Pani Loriot . . . . p-ni Bartoszewska
Walentyna . . . . p-na Morska
Helena . . . . pna Pichor.
Hortenzya . . . . p-na Meszczerska
Wirginia . . . . . . p-na Gerard

Pierwszy akt w Caen, dwa dalsze w Cabourh.

W Niedzielę, d. 15 marca 1891 r.

Pocztylion z Lonjumeau

Opera komiczna w 3 aktach pp. Leuven i Brunswick, muzyka p. Adolfa Adam.

OSOBY:

Chapelon, pocztyljon p. Olszewski
Bijou, kołodziej p. Marecki
Margrabia de Corcy p. Winkler
Magdusia, właścicielka oberży p-ni Bronikowska

Akt drugi i trzeci.

Chapelou, pierwszy śpiewak opery p. Olszewski
Bijou, pod imieniem Alcyndora, chórzysta opery p. Marecki
Margrabia de Corcy p. Winkler
Bourdon, pierwszy chórzysta p. Zaborski
Magdusia pod imieniem pani de Latour p-ni Bronikowska
Rózia, służąca pani de Latour p-na Pichorówna

Rzecz dzieje się w 1 akcie w wiosce Lonjumeau w oberży pocztowej w roku 1765, a w 2 i 3-im akcie u pani de Latour w Paryżu.

KOWAL z dobremi świadectwami, znający robotę tak fabryczną jako też i powozową, **poszukuje miejsca** w mieście lub na prowincyi.

Oferty uprasza nadsyłać do Administracyi „Dziennika" lit. R. P.

525—1

Letnie MIESZKANIA

w osadzie Gustek pod Tomaszowem wśród lasu sosnowego, nad rzeką Pillcą ½ wiorsty od stacyi dr. żel. Tomaszów, 1 wiorsta od m. Tomaszowa. Zamówienia przyjmuje i informacyi udziela Zarząd dóbr Tomaszowskich. 526-3-1

DO SPRZEDANIA

4 Maszyny pończosznicze

za przystępną cenę; ul. Wólczańska N. 105 u **E. Waeschke.**

527—1

Zgubiono paszport,

wydany z biura pow. Wieluńskiego na imię Ignacego Panek.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie. 520—1

W dniu 26 marca (7 kwietnia) r. b. w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie sprzedane będą w drodze subhastacyi przez publiczną licytacyę dobra zwane

Bałuty Nowe

stanowiące przedłużenie miasta Łodzi, a składające się z **osady Bałuty Nowe** obejmującej 202 kolonje, z osady **Zubardź Nowy,** obejmującej 114 kolonii, oraz **z gruntów dworskich**, stosownie do protokółu zajęcia dokonanego przez Komisarza Sądowego Robakowskiego.

Licytacya rozpocznie się od sumy rs. **38,000.**

Bliższych wiadomości zasięgnąć można w kancelaryi **Adwokata Przysięgłego Adolfa Suligowskiego w Warszawie przy ulicy Królewskiej № 17.**

262—10

BILANS

założonego w 1858 roku

St.-Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia i na życie,

po dzień 1-go stycznia 1891 roku

	Ruble	kopiejki
Rachunek kasy:		
Gotowizna po dzień 1-go stycznia 1891 roku . .	338,262	87
Rachunek bieżący:		
Należność u różnych banków łącznie z procentami .	314,384	49
Rachunek papierów procentowych:		
Kapitał w papierach publicznych łącznie z procentami	7,879,968	66
Rachunek domu Towarzystwa:		
Wartość domu	500,000	—
Rachunek udzielonych pożyczek:		
Na zastaw papierów procentowych	835,250	—
„ „ polis życiowych	393,285	—
Rachunek ajentów, oraz innych dłużników:		
Należność u nich	80,093	56
Rachunek ruchomości:		
Wartość ruchomości w biurze centralnem i filjach .	17,000	—
Rachunek papierów stemplowych:		
Wartość pozostałych papierów stemplowych . .	211	25
Rachunek marek stemplowych:		
Wartość pozostałych marek stemplowych . . .	92	90
Rachunek wydatków na rok 1890:		
Patent dla biur, świadectwa gildyjne dla urzędników, agentów etc.	6,155	87
	10,364,704	60

	Ruble	kopiejki
Kapitał zakładowy (12,000 akcyi po rs. 200) . .	2,400,000	—
Kapitał zasobowy	100,000	—
Kapitał zasobowy na wypadki nieprzewidziane .	457,885	54
Rezerwa składek ogniowych	299,683	78
Rezerwa składek życiowych	3,109,476	86
Fundusz dla ubezpieczonych z udziałem w zyskach .	2,406	34
Kapitał zasobowy na pokrycie strat życiowych .	28,614	57
Procenty na rok 1891	17,575	74
Zadatki na ubezpieczenia życiowe	508	88
Dywidenda za rok 1890 (po rs. 30 na akcyę) . .	360,000	—
Niepodniesiona dywidenda z lat poprzednich . .	1,424	—
Gratyfikacya dla dyrektorów	15,422	80
Rachunek grup asocyacyjnych:		
Kapitał powstały z wkładów wraz z procentami .	2,942,600	33
Niepodniesiony kapitał z rachunku grupy 1890 roku	4,022	85
Rachunek podatku skarbowego i od dochodów:		
Pozostaje do zaplacenia podatku skarbowego . .	22,994	38
„ „ „ „ od dochodów .	13,003	70
Rachunek nieuregulowanych strat ogniowych i życiowych:		
Odłożono na wypłaty strat ogniowych . . .	116,915	02
„ „ „ „ życiowych . . .	141,000	—
Rachunek Towarzystw i wierzycieli:		
Odłożono na uregulowanie	147,932	49
Rachunek kasy zapomogi i oszczędności dla urzędników:		
Pozostałość po dzień 1-go stycznia 1891 roku . .	166,298	46
Rachunek sum przechodnich:		
Odłożono	16,938	86
	10,364,704	60

RACHUNEK ZYSKÓW i STRAT

od 1-go stycznia 1890 do 1 go stycznia 1891 r.

DOCHÓD:

a) w dziale ubezpieczeń ogniowych:
Rezerwa premij z roku 1889 . . . . . rs. 310,446 kop. 40
Pobrana premja w roku 1890 . . . . . rs. 1,321,762 kop. 39
b) w dziale ubezpieczeń życiowych:
Rezerwa premij z roku 1889 . . . . . rs. 2,849,213 kop. 17
Pobrana premja za rok 1890 łącznie z procentami . . . rs. 906,354 kop. 84
Procent od papierów publicznych i pożyczek . . . rs. 285,547 kop. 80
Dochody z domu Towarzystwa . . . . . rs. 31,078 kop. 75
rs. 5,704,403 kop. 35

ROZCHÓD:

a) w dziale ubezpieczeń ogniowych:
Zapłacone za reasekurację . . . rs. 572,552 kop. 93
Wydatki na administracyę, prowizję i t. p. . . rs. 246,351 kop. 18
Wypłacono za straty ogniowe . . . rs. 508,413 kop. 75
Rezerwa premij . . . rs. 299,683 kop. 78 r. 1,627,001 kop. 64
b) w dziale ubezpieczeń życiowych:
Zapłacono za reasekurację . . . rs. 14,959 kop. 33
Wydatki na administrację, prowizję etc. . . rs. 112,471 kop. 66
Wypłacono za straty życiowe . . . rs. 301,670 kop. —
Wypłacono kapitałów, posagów i rent . . . rs. 52,270 kop. 99
Zapłacono za wykup polis . . . rs. 50,690 kop. —
Rezerwa premij i fundusz dywidendowy . . . rs. 3,111,883 kop. 20 rs. 3,643,945 kop. 18
c) Gratyfikacja dla dyrektorów według § 28 Ustawy . . . rs. 15,422 kop. 80
d) Podatek 3% od dochodów . . . rs. 13,003 kop. 70 rs. 5,299,373 kop. 32

Zysk w roku 1890 rs. 405,030 kop. 03

Z tego potrąca się:

Na rachunek dywidendy za rok 1890 . . . rs. 360,000 kop. —
Na rachunek kapitału zasobowego na nieprzewidziane wydatki . . . rs. 36,778 kop. 53
Na zapomogi i oszczędności dla urzędników . . . rs. 8,251 kop. 50 rs. 405,030 kop. 03

NA ORYGINALE PODPISANO:

Buchalter: **S. Beliajew.**
Kasyer: **M. Berendson.**

Dyrektorowie: **A. Gerngross.**
K. Rakuza-Suszczewski.
T. Stomma.
W. Berg.
L. Kremers.

Jeneralna Ajentura na Królestwo Polskie

w WARSZAWIE, Zielony Plac № 13.

Zarządzający: **T. Marynowski.**

455—1

Kawior Astrachański świeży.

ulica Piotrkowska № 501. Biszkopty angielskie.

M. SPRZĄCZKOWSKI

GŁÓWNY SKŁAD HERBATY

na ŁÓDŹ i okolicę, firmy

„PIOTRA ORŁOWA"

Poleca na nadchodzące święta: **wina odstałe: węgierskie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie, rumy, koniaki, araki, likiery** krajowe i zagraniczne, oraz **towary kolonialne: rodzynki sułtańskie, eleme, migdały, cykatę, wanillę, oliwę** prawdziwą Nicejską, **musztardy** francuskie i krajowe, **octy** francuskie; **czekoladę, mączkę cukrową** zwaną **puder** z cukru oryszewskiego rzniętego na maszynie tu na miejscu, oraz wszelkie inne towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące.

472—6—1

ulica Piotrkowska № 501. Sardynki francuskie w oliwie.

Ser prawdziwy Szwajcarski (Ementhaler).

Telefon: a) Ogród Juljanów, b) Sklep Ogrodniczy Juljanów.

JULJANÓW

OGRODNICTWO

Juljanów pod Łodzią

poleca:

Drzewa alejowe, owocowe wysokopienne i karłowe, drzewa i krzewy ozdobne, iglaste, róże w pięknych odmianach wysokopienne i nizkie, drzewa laurowe kuliste i piramidalne i t. d.

SKLEP OGRODNICZY

Piotrkowska № 768 (83).

poleca:

Codziennie świeże, cięte kwiaty, rośliny doniczkowe do hodowli pokojowej, bukiety, girlandy, wieńce i t. d. i t. d.

Wszelkie obstalunki przyjmują się w każdym czasie i uskuteczniają się szybko i dobrze.

518—3—1

Dr. A. Kelm

przeprowadził się na ulicę Nowomiejską, róg Północnej, dom Szykiera, przyjmuje od 8 do 10 rano, od 2 do 4 po południu. 309-12

Dr. med J. Klemptner

OKULISTA

przyjmuje od godz. 9—12 i 3—5

ul. Piotrkowska Nr. 21 (nowy)

naprzeciwko apteki p. Spokornego.

424—10—1

TANIO!

RAMY

wszelkiego rodzaju wykonywa

PRACOWNIA POZŁOTNICZA

B. Wilkoszewski et J. Schubert

Pasaż Meyera gdzie fotografia B. Wilkoszewskiego.

236—50

---

500 Rubli

wypłacę temu, kto przy używaniu

Kothe'a Wody do zębów

flakon po kop. 75, kiedykolwiek dostanie znowu bólu zębów, lub wydawać będzie z ust nieprzyjemną woń

Joh. George Kothe Berlin.

W ŁODZI u **M. Lisieckiej**, ulica **Piotrkowska 254**. 390—12

Pralnia chemiczna i pralnia bielizny

Farbiernia i Drukarnia

W. Przytulskiego,

dawniej T. Neumana, ul. Wschodnia Nr. 480 (46) vis-a-vis Abla.

Poleca się z wszelkiemi robotami w zakres tego fachu wchodzącemi, zapewniając staranne i dokładne ich wykonanie po cenach przystępnych i stałych. 502—8—1

Une française

cherche une demi-place S'adresser au bureau du „Dziennik" F.

486—3

Osoby szyjące na **maszynie** mogą się zgłosić do

pracowni gorsetów,

ulica Konstantynowska № 23, tamże przyjmują się obstalunki, oraz do prania i reparacyi gorsety.

491—2

Handel NABIAŁOWY

przy **Nowym Rynku** poleca Szanownej Publiczności na nadchodzące święta **MASŁO wyborowe** do potraw i ciasta po **30** kop. za funt (biorącym razem więcej nad 20 funt odstępuje się rabat) oraz **INDYKI tuczone** po cenach przystępnych.

Z uszanowaniem

J. B. Wężyk.

524—3

Kawior astrachański Ia.
Ryby wędzone i solone..
Sardynki w 10 gatunkach od **20** kop. i wyżej za pudełko.
Marynaty również Konserwy z najcelniejszych fabryk.

polecają po nader umiarkowanych cenach.

Bracia Thursz

ul. Piotrkowska № 23.

459—7—1

Niniejszym mam zaszczyt podać do wiadomości Sz. Publiczności i Szan. klientów moich, że do krawieckiego mego zakładu, istniejącego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej N. 259 dom Tenenbauma, pod firmą

Herman Nadel,

na nadchodzący sezon letni nadszedł znaczny wybór najnowszych i najmodniejszych materyałów zagranicznych i krajowych. W nadziei, że Sz. panowie klienci zechcą mnie i nadal zaszczycać swemi zleceniami, zostaję z szacunkiem 490-12-1

Herman Nadel.

NAUCZYCIEL

gry fortepianowej

ukończywszy kurs wyższy w instytucie Warszawskim pod kierunkiem profesora Strobla, udziela lekcyi i przygotowuje uczni i uczennice.

Oferty pod lit. J. T. przyjmuje Administracya „Dziennika". 402-3

Na czasie.

Jeszcze do sprzedania jedna para łóżek masiw orzechowych, jeden garnitur salonowy pluszem jedwabnym kryty, jedna szafa do sukien rozbierana, jedna para słupków nocnych z marmurem, jeden stolik do kart, jedna komoda, jeden szesląg rzeźbiony włosem wysłany, ceratą kryty, wszystko na orzech fornirowane, oraz sześć tuzinów krzeseł, jedna kanapa, dwa fotele i jeden fotel bujany gięte wiedeńskie i osiem gzemsów do firanek, wszystko nowe, pochodzące ze zwinięcia tego magazynu, po cenie niżej kosztu. Wólczańska 105, u

487—3—1 **E. Waeschke.**

Pracownia SUKIEN i okryć damskich przy ulicy **Wólczańskiej** róg **Benedykta** № 31, drugie piętro. Wykonywa wszelkie zamówienia akuratnie i po cenach umiarkowanych.

Z uszanowaniem

C. ZAWADZKA.

Do mego składu, przy ulicy **Dzikiej** dawniej Graffa, nadchodzą ciągle świeże transporty **najlepszych gatunków**

węgla, wapna i cementu,

które sprzedaję po możliwie najprzystępniejszych cenach.

E. Goldberg.

KANTOR wprost placu u W-go M. Polosińskiego, Dzika Nr. 506. 316—6

!! Naturalne !!

Wina węgierkie od **1-20** i wyżej za butelkę, oraz wina hiszpańskie, reńskie, francuskie etc. etc. i wszelkie towary kolonialne, poleca skład **spirytualji, Win i delikatesów**

Braci Thursz

ul. Piotrkowska № 23.

460—7—1

Z nadchodzącą porą wysiewów i sadzenia drzewek owocowych i ozdobnych, mam honor donieść, że

Cennik nasion i drzew owocowych i ozdobnych

wysyła się bezpłatnie na żądanie

Fryderyk Bardet

Senatorska № 35. 499—3

Masło litewskie Ia,
Wszelkie gatunki **Serów**
również:
Powidła węgierskie

hurtownie i detalicznie.

polecają po nader umiarkowanych cenach

Bracia Thursz

ul. Piotrkowska № 23.

458—7—1

Skopy

dobrze upasione w ilości **sztuk 32. do sprzedania** w Brwinowie przystanek kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. 447-3

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż założyłem przy ulicy Północnej № 310.

PRALNIĘ CHEMICZNĄ i farbiernię garderoby męzkiej.

Z uszanowaniem

456—6—1 **Alfons Doliński.**

Młody pomocnik

rutynowany bławatnik i konfekcyoner damski, niemający szerszej znajomości zagranicą na tej drodze poszukuje posady za skromnem początkowo lecz odpowiedniem wynagrodzeniem. Odpowiedzialności za jego osobę, w całem tego słowa znaczeniu, udzielić może obecny jego pryncypał na żądanie interesanta.

Posadę może objąć dopiero od 1 kwietnia. Na żądanie fotografia. Oferty pod **„Pomocnik"**, przyjmuje **Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26.** 446—3

POLKA

z patentem poszukuje lekcyi. Ofer pod lit. M. S. przyjmuje „Dziennik Łódzki". 481—2

Do wiadomości J.W.P. fabrykantów m. Łodzi i okolic uprzejmie podaję, że

introligatornię

moją, jako też i **fabrykę pudełek, książek do prób, książek buchalteryjnych** i t. p. zaopatrzyłem we wszelkie nowości wchodzące w zakres mej działalności. Łaskawie mi powierzone zlecenia wypełniam prędko, akuratnie i po niebywałych nizkich cenach. Polecam się łaskawym względom i pozostaję z poważaniem

J. Ch. Wiszogrodzki

Łódź, ulica Zawadzka № 437, dom M. Bajbusa.

2450—12—

LETNIE

MIESZKANIA.

Kilka mniejszych i większych mieszkań w Lisowicach i Tworzyjankach pod Koluszkami. Wszelkie wygody na miejscu zapewnione. 457-3-1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Вслѣдствіе заявленія товарополучателя М. Зильберштейна объ утерѣ дубликата накладной Лодзь - Яново № 102794 отъ 24 Декабря 1890, Управленіе Лодзинской Фабричной Желѣзной Дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считать недѣйствительнымъ.

514 3—1

Materyały meblowe.

MAGASIN de MOSCOU

Oddział detaliczny składu hurtowego

HERCENBERGA I RAPPEPORTA

poleca

Świeżo otrzymane towary **wełniane** zagraniczne. Nouvautés!
Materyały **wełniane czarne** w wielkim wyborze.
Krepa angielska na **żałobne welony.**

B o g a t o z a o p a t r z o n y

w płótna jarosławskie i materyły bawełniane z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagraniczn.

Sprzedaż podług cennika.

Ceny stałe.

99—25—1

Firanki. — Dywany i Chodniki.

Kołdry sławuckie, pluszowe, watowane i plaidy podróżne.

Herzenberg i Israelsohn, Łódź

23. PIOTRKOWSKA 23.

Największy wybór nowości francuskich, angielskich, saskich i ruskich
materyałów na suknie.

BARDZO WIELKI ZAPAS PIERWSZORZĘDNYCH
płócien, bielizny stołowej, ręczników, towaru białego, dywanów, chodników, materyałów na pokrycia mebli, firanek, stor, kołder etc.

Doskonale zaopatrzony skład dla zakupów

CAŁYCH WYPRAW

Na nadchodzący sezon wiosenny codziennie napływają świeże nowości.

Usługa rzetelna. Ceny jak najniższe, lecz absolutnie stałe.

148—10—1

FABRYKA PIECÓW
Rudolfa Scholz

poleca swe wyroby

Emaliowane białe gładkie, staro niemieckie, w jednym i w kilku kolorach, majolikowe piece i kominki także z wypalanemi

prawdziwemi złoceniami.

Skład zaopatrzony jest bogato w najnowsze i najwspanialsze wzory niklowych, galwanizowanych i bronzowanych **ekraników, przyborów do ognia, postumentów do tych przyborów, skrzynek na węgiel, postumentów do parasoli i wieszadeł**

Sprzedaż odbywa się w sklepie pana **Adolfa Rosenthala**, Piotrkowska 269, filia vis-a-vis Grand-Hotelu, gdzie znajdują się także **modele pieców i skład wzorów kafli majolikowych.**

112-15-1

„MONOPOL“ 10 szt. 6 kop — 5 szt. 3 kop.

„Monopol”

Niema doskonalszych papierosów nad
„Monopol” 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop.
Prosimy popróbować i przekonać się, że to nie pusta reklama lecz prawda rzeczywista.
Ręczy za to

Dom Handlowy Braci SZAPSZAŁ

w St. PETERSBURGU,
istniejący od roku 1873.

344—5

„Monopol“ 10 szt. 6 k. — 5 szt. 3 k.

„Monopol“ 10 szt. 6 k. — 5 szt. 3 k.

„MONOPOL“ 10 szt. 6 kop. — 5 szt. 3 kop.

Mam honor podać do publicznej wiadomości, że z dniem dzisiejszym pan

ZYGMUNT DALESZYŃSKI

zaprzestał kierować moją Łódzką Filją.
Dalsze kierownictwo mojej

Filii Fabryki Tektury Smołowcowej i Asfaltu w Łodzi

powierzyłem panu

Stanisławowi Świetlikowi

i proszę zwracać się w prawie regulacyi dawnych zobowiązań i w celu zawiązywania nowych stosunków **jedynie** do pana **Stanisława Świetlika** lub jego zastępcy pana **Rudolfa Straszewskiego**.
Łódź, 11 Marca 1891 roku.

F. Pietschmann

497—3—1 Kantor Dzielna ulica № 1369.

Powołując się na wyżej umieszczone ogłoszenie mam zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że z dniem dzisiejszym opuściłem dom handlowy

F. Pietschmann,

a miejsce moje objął pan **Stanisław Świetlik** na którego proszę przelać zaufanie jakiem ja byłem darzony.

Łódź, dnia 11 marca 1891 r.

519—2 **Zygmunt Daleszyński.**

ZARZĄD
Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych
m. ŁODZI

ma zaszczyt zawiadomić, że we środę, dnia 6 (18) b. m. odbędzie się w sali **Koncertowej Vogla,** dla członków i ich rodzin, oraz osób wprowadzonych

wieczorek tańcujący

POPRZEDZONY

koncertem amatorskim.

BILETY nabywać można, począwszy od czwartku, to jest dnia 12 b. m., codziennie od godziny $1^1/_2$ do $2^1/_2$ po południu i od 9 do $10^1/_2$ wieczorem w kancelaryi Stowarzyszenia. 476—6

Wielka Wyprzedaż!!

najmodniejszej **GARDEROBY DZIECINNEJ**
z magazynu Warszawskiego „Au Bon Marché“
trwać będzie jeszcze tylko trzy dni.
Ul. Piotrkowska, dom Joskowicza № 269 vis-à-vis M. Silbersteina.

521—2

DO WYNAJĘCIA

LETNIE MIESZKANIA

w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią.

Mieszkania te znajdują się w środku kilkunastuwłókowego sosnowego lasu. Budynki murowane. Każde mieszkanie składa się z 2 dużych widnych pokojów, kuchni, werandy i piwnicy. Połączenie telefoniczne z Łodzią i Pabianicami.

Nabiał, warzywa, świeże pieczywo; ryby każdego czasu, po umiarkowanej cenie. Kąpiele zimne w specyalnie urządzonych łazienkach. Wiadomość na miejscu w kantorze cukrowni.

523-12-1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя М. Зильберштейна, объ утерѣ дубликата накладной Лодзь-Петербургъ № 6599 отъ 2 Февраля 1891 г. Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считается недѣйствительнымъ.

501—3—1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога,

Вслѣдствіе заявленія товароотправителей Гг. Винклеръ и Гертнеръ, объ утерѣ дубликата накладной Лодзь-Варшава за № 4667 отъ 21 Февраля т. г., Управленіе Лодзинской-Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считается недѣйствительнымъ.

489—3

Skład Wędlin Warszawskich

KIEŁBAS i DELIKATESÓW

Władysława Schmidt,

w ŁODZI, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 76 (nowy).

Poleca przy nadchodzących swiętach Wielkanocnych swój skład zaopatrzony w wszelkiego rodzaju wyroby masarskie, mianowicie: szynki surowe, gotowane, szynki z dzików, kiełbasy surowe, wędzone, i gotowane, salcesony, głowizny, galaretki, kiszki pasztetowe i podgardlane i t. d.

Szynki z mojego zakładu, będą zaopatrzone znakami i gdyby która okazała się niedobrą, odmieniam nawet w Święta.

Ceny możliwie nizkie.

Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności

485—6—1 **W. Schmidt.**

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki. Дозволено Цензурою 2 Марта 1891 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".